№ 274. Kraków 28. Listopada — Niedziela; Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 27 listopada.

W numerze 250 pisma naszego, w sprawozdaniu z posiedzenia publicznego Towarzystwa Naukowego krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego na dniu 25 października r. b. odbytego, uczyniliśmy wzmiankę i podaliśmy w skróceniu treść rozprawy, którą Rektor Piarów ksiądz Jakubowski udzielił Towarzystwu pod tytułem: *Myśli o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicyi.* Rozprawa ta za nadto jest ważną, przedmiot jéj za nadto blisko obchodzi kraj nasz, abyśmy na wzmiance téj poprzestać mogli byli. Pomimo więc tego, iż w rocznikach Towarzystwa w czasie właściwym ogłoszoną zostanie, uprosiliśmy szanownego autora, aby jéj nam udzielić raczył, i pewni jesteśmy, że podane z niéj wyciągi czytelnicy z zajęciem i korzyścią w kolumnach dziennika odczytają.

Słusznie w niéj autor uważa zaraz na początku podział krajów na *rolnicze, przemysłowe i handlowe*, o tyle tylko sprawiedliwy czyli praktyczny, o ile nie jest wyłącznym.

Albowiem, pisze on, nie idzie za tém, aby kraje rolnicze nie miały mieć u siebie rękodzieł i handlu, a kraje przemysłowe rolnictwa. Gdzie fabryki nie znalazły rozwinięcia, tam rolnictwo, lubo się niém wszyscy mieszkańcy zajmują stoi na bardzo niskim stopniu. W krajach mniéj ludnych, ziemia nie jest zbyt rozdrobniona. Uprawa większych przestrzeni wymaga ułatwienia pracy za pomocą stósownych machin i narzędzi, których wyrób powinien być koniecznie dziełem właściwych fabryk. Gdy takich fabryk nie masz w kraju, potrzeba albo z wielkim kosztem machiny i narzędzia z dalekich stron sprowadzać, albo się bez nich obchodzić. W pierwszym razie nakłady rolnicze są zbytecznie wielkie; w drugim, ziemia nie wydaje tych płodów, jakie wydawać może i powinna. Jeżeli surowe płody wychodowane w kraju nie będą na miejscu przerobione, potrzeby mieszkańców z wielką trudnością i z niemałym nakładem dadzą się zaspokoić. Drogość najważniejszych potrzeb wpłynie niekorzystnie na rolnictwo, powiększy cenę pracy, a zmniejszy czysty dochód z ziemi. Kraj nie mający fabryk musi być ubogi: bo to nawet co ziemia wydaje, najdrożéj go kosztuje; a z powodu potrzeb gwałtownych najtaniéj, często ze stratą, sprzedawać jest zmuszony. Anglia i Belgia stoją na szczycie potęgi przemysłowéj, a jednak nigdzie rolnictwo na wyższym nie stoi stopniu. Belgia mianowicie, która liczy na milę □ 8,000 przeszło mieszkańców, nie potrzebuje niczego od obcych i jest w stanie sama się wyżywić. W tych wielkich przemysłowych krajach rolnictwo winno swoją doskonałość przemysłowi fabrycznemu.

Przechodząc do Galicyi, uważa autor brak fabryk, któreby płody ziemi, jakoto: lny, pszenicę, wełnę, skóry, rudę itd. na płótna, mąkę, skóry wyprawne, żelazo itd. tanio i dobrze wyrabiać potrafiły, za wielki uszczerbek bogactwa krajowego. Przyczynę zaś może jedną z głównych upatruje w tém, że

Głównem i jedynem zatrudnieniem mieszkańców naszéj prowincyi jest rolnictwo. Ubodzy i bogaci, szlachta, mieszczanie i chłopi wszyscy żyją z rolnictwa. Każdy z urodzenia uważa się za rolnika i pragnie, ażeby się jakimkolwiek sposobem mógł przyczepić do roli; a lubo nikt prawie nie sposobi się do zawodu gospodarskiego, każdy ma przekonanie, że może być doskonałym rolnikiem.

Ludność naszéj prowincyi pod względem rolnictwa jest prawie zbyteczna. Na zasadzie ścisłéj rachuby, możnaby z największą pewnością twierdzić, że w krajach, w których ziemia nie jest zbyt rozdrobnioną, w których lasy czwartą część ogólnéj przestrzeni ziemi zajmują, 2,000 ludności na milę kwadratową jest bardzo dostateczne do wykonania wszystkich robót rolniczych około ziemi. Reszta ludności może bezpiecznie innym poświęcać się zawodom i obowiązkom. W Galicyi w ogólnym rachunku liczy *się przeszło* 3,400 *ludzi na milę □; z tych około* 3,000 *należy do zawodu rolniczego; a jednak* rolnictwo u nas w bardzo nędznym jest stanie. Czujemy dobrze z jakiemi trudnościami w urządzeniu porządnych gospodarstw walczyć wypada, jak nasi wielcy i mali z *urodzenia* rolnicy mało mają potrzebnego usposobienia, jaki niedostatek ludzi w śród przewyższającéj potrzebę rolniczą ludności, jaki brak kapitałów i wszelkich innych narzędzi pracy!

Dalszy ciąg rozbioru w następujących numerach.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 25 listopada.

ω Na konferencyach celnych znajduje się od dni kilku minister finansów Baumgartner. Narady toczą się nad porównaniem taryfy celnéj austryjackiéj z taryfą *Zollvereinu.* Po każdém posiedzeniu hr. d'Arnim minister pruski odbiera wierne sprawozdanie z dyskussyi. Hr. Buol minister spraw zagranicznych, miewa oprócz tego częste z nim konferencye. Gabinet pruski stoi wszakże dotychczas przy swych postanowieniach, i zasłania się o ile wiem, opinią kraju, któréj Izby mają być tłumaczem. Kwestya ta przyjdzie bez wątpienia w Berlinie zaraz po otwarciu sessyi, do dyskussyi. Pan Manteuffel zyskuje tym sposobem kilka tygodni czasu. Położenie tego ministra i całego gabinetu stanie się wszakże trudniejszém, jeżli Izby oświadczą się za polityką odrębną Prus. Na konferencyach tutejszych, główną myślą jest myśl pojednania się i zgody.

Rząd tutejszy, odebrał od konsula austryjackiego z Tunis wiadomość o śmierci Beja. Wpływ Austryi w tym kraju znacznie się zwiększył w tych ostatnich czasach. Stosunki handlowe coraz rozleglejsze i znaczenie polityczne tego paszaliku, zwrócą nań w téj chwili pilną Austryi uwagę.

Baron Heeckeren, poseł holenderski, daje dziś wielki dyplomatyczny obiad.

Obecność p. de Bruck, dawnego ministra handlu w téj stolicy, odnosi się do kwestyi celnéj, tak włoskiéj jak niemieckiéj. Pan de Bruck zabawi tu dni kilkanaście.

Berlin 23 listopada.

† Kiedy większe handlowe miasta Prus zachodnich i wschodnich, Szczecin, Królewiec i inne, zanoszą z kolei do rządu petycye o powrót do zasad wolnego handlu i wolnéj konkurencyi, do zasad przyjętych przez Prusy już w r. 1818, dowodząc, że ten kierunek polityki wynagrodzi krajowi sowicie poniesioną przez rozerwanie się Związku celnego *nietylko materyalną, lecz i moralną stratę; rząd nigdy może tyle nie myślał o konieczności* utrzymania systemu protekcyjnego, ile w obecnéj chwili, w któréj ostateczne przedsiębierze układy z sprzymierzeńcami swymi na północy, aby wraz z nimi położyć zasady i warunki do związku, mającego zawrzeć traktat handlowo-celny z Austryą i koalicyą. O prawdopodobieństwie tego ostatniego już nikt dziś niewątpi, chociaż niedawno jeszcze temu, wszystkie tutejsze dzienniki możebności jego wprost zaprzeczały. Wiadomo wam, że ja oddawna nie liczyłem się między przeczącymi, a to więcéj jeszcze z politycznych niż komercyalnych względów. Wszakże szanowny kolega mój wiedeński, znów zanadto kategorycznie was zapewnia, że porozumienie pomiędzy Austryą a Prusami na zasadach koalicyi nastąpi. Nie na zasadach koalicyi, bo nietajną jest rzeczą, że zasady te właśnie są obecnie przedmiotem narad konferencyj wie-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CHATKA STRYJA TOMASZA
CZYLI
ŻYCIE MURZYNÓW W AMERYCE
Romans ***Henryki Beecher Stowe.***

(Ciąg dalszy.)

Pan Shelby, do którego Tom należy, jest człowiek dobry i ludzki; łagodnie obchodzi się z murzynami, dla tego też żaden niemyśli o ucieczce. Żonę jego ubóstwiają wszyscy słudzy; słowem jest to sielanka niewolnictwa. Lecz na nieszczęście p. Shelby w długach po uszy, więc jeżli w Europie dla zaspokojenia wierzycieli musiałby sprzedać kawał gruntu lub dom, tedy w Ameryce sprzedaje niewolników, którzy reprezentują pewien kapitał. Otóż przedstawia się nam osoba, a tą jest handlarz niewolnikami, jeden z nienajgorszych w tym rodzaju. Wprawdzie istota ta nikczemna, chociaż pozbawiona całkiem uczuć moralnych, ma pewien sposób oględności w prowadzeniu podłego rzemiosła. Umie on zachować niejakie względy dla swego towaru; ponieważ to jego własność, o któréj powinien mieć pieczę, żeby niestracił. Wiadomo, że taki towar lepiéj odchodzi, jeżeli dobrze wygląda i wesoły ma humor. Haley, ów handlarz ciałem ludzkiém, wie z doświadczenia ile to uszczerbku przynosi przywodzić niewolników do rozpaczy, ponieważ odejmują sobie życie; strata więc oczywista. Z resztą ów uczciwy kupiec najlepsze ma o sobie wyobrażenie i o dobroci swego serca, co więcéj, gotów towar swój pomówić o niewdzięczność, za tyle starań około niego. Widzimy go jak chce kupić u p. Shelby dziecko jednéj niewolnicy, i w téj myśli tak się odzywa:

— Uważaj pan, ile to człowiek miewa nieraz kłopotu z temi babami. Dla tego też nienawidzę podobnych scen, i staram się ich unikać. Radziłbym żebyś pan wyprawił gdzie matkę na dzień lub jaki tydzień. Natenczas spokojnie dobilibyśmy targu i wszystkoby się załatwiło przed jéj powrotem. Niech jéj tam pańska żona dla załagodzenia da parę kulczyków lub nową sukienkę, i będzie cicho.

— Mniemam że to się nieuda — rzekł pan Shelby.

— Gdzieżby znowu! odparł Haley, podobne istoty, jak o tém wiesz, całkiem niemają nic wspólnego z białymi. Łatwo je pocieszyć, byle wiedzieć w jaki sposób. Utrzymują powszechnie, że ten rodzaj handlu zabija delikatne uczucia; żeby tak było, niezgadzam się. Koniec końców, nigdybym niemógł tak postępować jak postępują niektórzy, co to wydzierają dziecko z objęć matki i sprzedawają je, kiedy ta jęczy i łamie ręce. Zły to sposób; towar na tém traci i nie na długo się przyda... Zawsze korzystniéj być ludzkim mój panie, to mój system i dobrze mi z nim.

Tutaj zacny nasz handlarz wyciągnął się w krześle, założył w krzyż ramiona, a przybierając wyraz cnotliwego postanowienia, miał się ni mniéj ni więcéj, za drugiego Wilberforce.

Po chwili znowu zaczął.

Wiem o tém że własna chwalba szkodzi, ale co prawda, to niegrzech. Znają mię też z téj strony że zawsze na targowicę przyprowadzam negrów w najlepszym gatunku, wypoczętych, tłustych i zdrowych, więc i nie tracę na nich. Wszystko to jest skutkiem mego systematu; śmiało też mogę powiedzieć, że mój systemat opiera się na zasadach ludzkości. Ileż to razy przedrwiwano mię i moje przesądy; ja dla tego trzymam się ich i dobrze wychodzę.

Przekonywasz się WPan, że o ile można umiem postępować ostrożnie zwłaszcza w nieprzyjemnych przypadkach sprzedaży dzieci. W takim razie wyprawiam córki pod jakim pozorem; bo czego oczy niewidzą tego sercu nie żal; a kiedy interes się ubije, tak że go niemożna odrobić, muszą nań przystać rade nierade... Panowie psujecie waszych murzynów w Kentuky. Chęć to uczciwa, ale źle zrozumiana ludzkość. Weźmy np. takiego murzyna który Bóg wie komu się dostanie, o którym niewiesz czy go sprzedasz Pawłowi czy Piotrowi, będziesz to miłosierdzie jeżli mu nabijesz głowę jakiemi urojeniami, lub dasz mu lepsze wychowanie, aby potem na twardszy los narzekał?!!

Temu to filantropowi przedaje p. Shelby małego synka jednéj z swoich niewolnic, ładnéj karteronki, będącéj zepsutém dzieckiem w jego domu. Eliza słyszała tę rozmowę; wpada do swego pokoju, okrywa dziecię, i unosi je w śmiertelnéj trwodze jak która z matek w obrazie rzezi niewiniątek. Nieszczęśliwa ucieka; lecz wprzód jeszcze wstępuje do chaty Tomasza. Syn jéj to niepierwsza i nieostatnia ofiara długów p. Shelby; Tom również, ów wierny Tom, poszedł na sprzedaż; a że pracowity, cierpliwy, że dobry, więc zań płacono sowicie. Tom niechce uciekać; woli przyjąć los jaki go spotyka; lecz kiedy okiem rzucił na posłanie swoich dziatek, boleść jego wybucha.

deńskich, aby je w taki sposób zmodyfikować, żeby je Prusy, stósownie do swych dawniejszych względem taryfy celnéj uczynionych monitów, przyjąć mogły. Wiadomo zaś, że monita te koalicya dawniéj była odrzuciła. Pewność zbliżenia się dwóch naczelnych państw niemieckich, sprawiła na bursie dobre wrażenie, i kurs wszystkich prawie papierów nieco się podniósł. Publiczność z ciekawością wygląda mowy od tronu przy zagajeniu sejmu, w któréj niewątpliwie będzie i o kwestyi handlowo-celnéj wzmianka. Król ma osobiście tegoroczny sejm zagaić. Czy oczekiwane układy z Austryą będą mogły być w mowie od tronu w części przynajmniéj materyalnie oznaczone, należy się wątpić. Zdaje się bowiem, że rozpoczną się rzeczywiście dopiéro po przybyciu hr. Thun, który już Frankfurt opuścił, zlawszy tymczasowo prezydyum na p. Bismarka, pełnomocnika pruskiego.

Deputowani do sejmu pruskiego zaczynają się zjeżdżać. Program otwarcia jeszcze nie publikowany. Ministeryum obraduje nad redakcyą mowy od tronu. Ze wszystkich projektowanych reform konstytucyi, reforma pierwszéj Izby jest dotąd zdaje się jedyną, na którą się całe ministeryum zgodziło, a to w ten sposób, że koronie zostawionem będzie wyłączne prawo tworzenia pierwszéj Izby przez mianowanie parów dziedzicznych i dożywotnych. Reforma drugiéj Izby została podobno nateraz zaniechaną. Wprzódy mają być inne prawa przeprowadzone, mogące mieć wpływ na tworzenie się drugiéj Izby. Sprawiła tu w dziennikach pewne oburzenie odezwa landrata z Raciborza do wyborców, mających przystąpić do wyboru innego deputowanego, na miejsce prezydenta sądu raciborskiego p. Wentzla, który podwójnie będąc wybrany, przyjął mandat w Wrocławiu. Pan landrat sposobem francuskim napomina wyborców, aby wybrali przedstawionego im przez siebie kandydata księcia Lichnowskiego z Krzyżanowic, grożąc powiatowi poniesieniem szkody, jeżeli się do jego woli wyborcy nie zastósują, sprzeciwiając się życzeniom rządu i korony. Takiego wpływu na wybory dotąd w Prusiech nie słyszano. Książe Lichnowski został wybrany, ale wybór jego da bezwątpienia Izbie powód do energicznego wystąpienia przeciwko nadużyciu władzy landratowskiéj. Nie wątpię, że sam rząd pośpieszył z naganą zbył gorliwego urzędnika.

Donoszą z Frankfurtu, że w tych dniach umarł tamże dawniejszy minister pruski Thiele, który od r. 1848 wyszedł był z służby.

Na uniwersytet tutejszy nie uczęszczało od dawna tylu uczniów, co w tém półroczu. Liczba uczniów polskich także się znacznie pomnożyła; większa część poświęca się prawnictwu, i chwalebną jest pilność i wytrwałość uczących się, skoro prawie każdy odchodzący kończy kurs nauk doktoryzowaniem się w tym lub w owym wydziale. W tych dniach złożył wyborny egzamen w prawie młody Szółdrzyński, syn obywatelski z Poznania, i za kilka dni będzie się doktoryzował. W ślad za nim pójdą trochę później młody Potworowski, syn Gustawa, Kremski i inni. Wielu także przykłada się do filologii, mniéj w tém półroczu do medycyny. Szkoda, że rzadko kto poświęca się specyalnie naukom przyrodzonym, przedmiot nauk na tutejszym uniwersytecie tak dobrze obsadzony. — Akademia petersburgska każe tu wystawić pomnik zmarłemu przed wielu laty naturaliście Pallas, który względem Rossyi położył wielkie zasługi, przyczyniwszy się do rozszerzenia przyrodzonych o niéj wiadomości. Grób jego zapomniany, zaledwo zdołano tu odkopać. — Cholera zupełnie Berlin pożegnała. Pogoda wilgotna, ale ciepła.

Hamburg 23 listopada.

γ *Gazeta Kasselska* któréj styczności znane, pisze z Frankfurtu co następuje, potwierdzając w zupełności com wam w ostatnim liście o warszawskim układzie pod względem dziedziczności tronu duńskiego doniósł. „Kwestya sukcessyi duńskiéj stała się w kole polityków Bundestagu, przedmiotem ważnych rozpraw. Dowiedziano się o warszawskim układzie, co dało powód do rozbioru owego przedmiotu ze stanowiska prawa Bundestagu. Wedle art. 6 *ustąpienie praw panującego* (Souverainitätsrechte) *przywiązanych do kraju stanowiącego część Związku, nie może nastąpić jak tylko za wyraźnem przyzwoleniem całego Związku i to na rzecz członka Związkowego.* Skutkiem zaś zmiany *legis regii* w myśl układu warszawskiego, jak to Wegner w broszurze swojéj w Kopenhadze dowiódł, byłoby *oddanie dziedziczności całéj duńskiéj monarchii w ręce Rossyi*, a tem samem ustąpieniem praw panującego, przywiązanych do Holsztynu i Lawenburgu na rzecz obcego mocarstwa. Związek niemiecki zatem mógłby późniéj znaleść się w tem położeniu, iż Rossya przez Holsztyn i Lawenburg, stała by się członkiem Związku, lub też dwa te kraje niemieckie wystąpiłyby z konfederacyi.

„W nadziei takowéj przyszłości, a opierając się na pomocy Rossyi, zajęto w Kopenhadze naprzeciw Rzeszy niemieckiéj, stanowisko wyzywające. U stołu ministeryalnego w kwestyi celnéj (pisałem o tém dawniéj) dość jawnie pod tym względem myśli wypowiedziano, których z oka spuszczać niegodzi się, ponieważ dowodzą, że o Rzeszę już nie wiele dbają.

„Niemcy broniąc w téj sprawie praw Rzeszy, znalazłyby zewsząd wsparcie, bo rozwiązanie podobne kwestyi duńskiéj sukcessyi, mija się zupełnie z myślą układów wielkich mocarstw. Protokół warszawski wbrew przeciwny protokółowi londyńskiemu. Ten ostatni zamierzał równowagę polityczną zagwarantować, zabezpieczając całość państwa duńskiego strzegącego morza północne, gdy tymczasem urzeczywistnienie pierwszego, pociągnęłoby za sobą panoszenie Rossyi aż po za Sund.

„Obawy te łagodzić nawet niepotrafi znana lojalność obecnego władzcy Rossyi, bo tu chodzi o zasłonienie przyszłości od niebezpieczeństw grożących i wyniknąć mogących ze zwichnięcia stósunków między mocarstwami europejskiemi.“

Z Kopenhagi donoszą, że za przejściem prawa o pociągu do służby wojskowéj, położenie całéj armii duńskiéj zmieni się w ten sposób, iż naprzeciw Rzeszy niemieckiéj zajmie to samo stanowisko co inne Związkowe wojska, gdyż kontyngens, który cała armia stawiać będzie do Rzeszy, na przyszłość bez względu na narodowość wydzielanym będzie. Takim sposobem wojna ostatnia w skutkach swoich zbliżyła Danią do Związku. Ze Sztokolmu od 16go odebrane wiadomości powiadają, że wprawdzie księżniczka Eugenia do zdrowia wraca, król zaś zapadł znów na zdrowiu.

Przegląd Polityczny.

Stanowisko Prus w sprawie celnéj w obec konferencyj wiedeńskich, a z drugiéj strony Hannoweru nie jest jeszcze stanowczo określone. Prawdopodobném jest, że między dwoma głównemi państwami niemieckiemi toczą się układy, co znajduje poniekąd potwierdzenie w korespondencyach naszych z obu stolic niemieckich. Hannower zaś czeka na rezultata tego pojednania i radby nie zrywając z Prusami zbliżyć się ku Austryi, i dla tego odmówił teraz Brunszwikowi traktowania w sprawie umowy wrześniowéj.

Gaz. powsz. niem. (Lipska) utrzymuje, że jéj znane szczegóły narady ministrów pruskich pod prezydencyą króla odbyte d. 21 b. m., i podaje treść przemowy króla do ministrów dążącéj do pojednania pp. Manteuffla i Westphalen w sprawie rewizyi ustawy. *Gaz. Spenera* wątpi, aby mimo nieprzyjęcia żądanéj przez ministra spraw wewnętrznych dymissyi przyszło do porozumienia się między nim a prezydentem gabinetu, gdyż spór toczy się o główne zasady konstytucyi. Wiadomo że p. Westphalen jest zwolennikiem reprezentacyi stanowéj, któréj p. Manteuffel obawia się, jak mniemamy, dla tego tylko, aby nie dać podnieść się zbyt przeważnie stronnictwu krzyżowemu, któreby prędzéj czy późniéj upadek jego samego zgotowało. Natomiast *Gaz. Vossa* o téj saméj naradzie co innego mówi tj., że zaniechano rewizyi ustawy, a zajęto się prawem o formacyi Izby wyższéj, i że stanęło na tem, że król mianować będzie członków, między którymi wszakże część reprezentować ma pewne korporacye jak np. przełożeni uniwersytetów.

Król pruski powrócił z Frankfurtu n. O.

Dr. Karol d'Ester skazany został w Kolonii zaocznie na śmierć.

— Stan zdrowia króla szwedzkiego ciągłą wznieca obawę.

— Dochodzące ze wszech stron rezultata głosowania na Cesarstwo we Francyi przekonywują, że udział, jaki kraj w niém bierze, powszechniejszy jest jeszcze aniżeli w zeszłym roku, bo zaledwie siódma część wpisanych wyborców wstrzymuje się od złożenia wotum.

Powszechną uwagę zwraca dzisiejszy artykuł *Journal des Débats*, w którym p. Berlin wyraża i motywuje adhezyą swoją do nowéj formy rządu, którą głosowanie obecne sankcyonuje. Artykuł ten podamy w przyszłym numerze w całości.

— Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby lordów, hr. Derby dał pośrednio do zrozumienia, że w razie przyjęcia mocyi p. Villiers gabinet poda się do dymissyi. Jednocześnie wszakże wskazał na trudność złożenia nowéj administracyi. Organ ministeryalny *Morning-Herald* jeszcze daléj idzie: mówi bowiem, że gdyby mocya pana Villiers była przyjęta, byłoby to hasłem przyjścia do steru gabinetu Russel-Cobdena, który rozpuści milicyą, rozbroi marynarkę i spoczywać będzie na spokojnych zapewnieniach całego świata. Wszakże *Herald* wyraża nadzieję, że wszyscy konserwatyści, jakkolwiek zwolennicy wolnego handlu, głosować będą za poprawką p. D'Israeli, która będzie dla nich dostateczną rękojmią utrzymania ich zasady, a niewystawi Anglii na nowe, w tych trudnych czasach przesilenia.

— Depesza o przywróceniu kary śmierci w Toskanii, podaną została onegdaj. Patent W. księcia w tym przedmiocie wydany został 16go b. m., przywraca on karę śmierci za zbrodnię publicznego gwałtu przeciw rządowi i religii, za zdradę główną, rozmyślne zabójstwo i rozbój. Napady zranienie itd. ulegają karze więziennéj aż do lat 30.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych w Turynie Valerio zapytał, czyli i w jaki sposób Izby uczestniczyć będą obrzędowi pogrzebowemu Gioberiego, którego ciało z Francyi sprowadzono. Spółka przedsiębiorców francuskich zażądała konsensu na budowę kolei piemontsko-francuskiéj z Chambery do Lyonu z kapitałem 35 mil. fr. i zapewnieniem przez rząd 4%.

— W Madrycie zanosi się na gwałtowne debaty w bliskim sejmie. Większa część deputowanych zjechała się

„Natenczas ukrył twarz swoją w szerokich dłoniach. Łkanie głębokie, przeciągłe, rozlegało się po izbie, a wielkie łzy przeciskając się przez palce spadały na ziemię. Ty panie — mógłeś płakać łzami takiemi chyba na trumnie kryjącéj zwłoki pierworodnego syna — a ty pani, płakałaś takiemi łzami gdy cię dochodziły jęki konania umierającego dziecięcia!!“

Przeskakujemy zdarzenia opisujące ucieczkę Karteronki. Przybywa do Ohio, ścigana jak dziki zwierz przez nowego pana. Widząc już bliską pogoń, konwulsyjnie przyciska dziecie swe do piersi i skacząc po krach rwanych prądem, przebywa rzekę i dostaje się do prowincyi Ohio.

Wiadomo że Zjednoczone Stany mają prawodawstwo dające moc wszelką panom upominania się o zbiegłych niewolników; jak również zabraniające pod najsurowszemi karami dawać schronienie lub pomoc zbiegłym niewolnikom w państwach wolnych. Scena dzieje się w Ohio, u pewnego senatora powracającego z kongresu, gdzie również wymową swą jak wotowaniem popierał to ludzkie i chrześciańskie prawo. Mówił on i wotował na swéj senatorskiéj ławie z całą spokojnością teoretyka i sumiennie obrońcy porządku, wyznającego najwyższą cześć dla wszelkiéj własności. Jednakże w towarzystwie swéj małżonki czuje się mocno zakłopotanym, kobiecinka ta bowiem na nieszczęście ma anielskie serce, zdrowy rozsądek i przytém czytuje biblię:

„Słyszałam ja nie raz — rzekła — o takiém prawie, ale nigdy niedopuszczałam nawet, aby dobry chrześcian mógł na na takie prawo wotować.

— Cóż to słyszę? — odparł małżonek — z ciebie moja Maryniu robi się polityczka?

— Daj mi pokój święty z twoją polityką — niedałabym za nią szczypty tabaki; ale od tego nieodstąpię, że podobne prawo jest nieludzkie i niechrześciańskie...

— Moja Maryniu, posłuchaj mię cokolwiek. Uczucia twoje prześliczne, nieprzeczę, nawet kocham cię więcéj dla tego; ale z drugiéj strony, nietrzeba pozwalać naszym uczuciom, ażeby bałamuciły zdrowy rozsądek. Rozważ tylko, a przekonasz się, że tu nieidzie o uczucia osobiste, ale o interes publiczny wielkiéj wagi...

— Mój Johnie — lubo nic się na waszéj polityce nieznam, wszakże dla tego czytuję pismo święte — a tam wyraźnie napisano: nakarm głodnego, nagiego odziéj, a zasmuconego staraj się pocieszyć. — Wolę ja się trzymać słów biblii.

— Pozwól kochana żono porozumować troszeczkę.

— Niecierpię tych rozumowań mój Johnie; a szczególniéj w takich przedmiotach. Wy panowie politycy, macie wyborny sposób kręcić się i kręcić około rzeczy najprostszéj i najjaśniejszéj; niewierząc sami w to co czynicie, zwłaszcza kiedy przyjdzie coś zastósować w rzeczywistości. Znam cię na wylot mój Johnie. Podobnie jak ja i ty niewierzysz, aby to było sprawiedliwém, i równie jak ja niezrobiłbyś tego.“

W rzeczy saméj, owa zbiegła niewolnica, przybywa w dom senatora. Opowiada o cudownym sposobie przebycia rzeki po krach, i wydaje ów szczytny wykrzyk: „Pan Bóg mię ratował. Nikt niewie jak daleko rozciąga się pomoc Boska, dopóki jéj niedoświadczy!“ — Cały dom w płaczu; biedny prawodawca idzie do okna, chrząka, uciera nos, i przeczyszcza okulary; poczém wdziewa długie buty i każe zaprzęgać, aby zbiegów w bezpieczne zawieść schronienie. Tutaj spotykamy się z jedną z tych scen religijnych i rzewnych gęsto rozsianych w tym romansie, a które tłumaczą działanie jego przez obudzenie silnych wzruszeń:

„Maryo rzekł senator, niewiem czy się na to zgodzisz. Ale w tamtéj szufladzie pełno mamy drobiazgów po.. po.. naszym biednym Henrysiu.

Powiedziawszy to, obrócił się na piętach i prędko drzwi zamknął za sobą.

Żona jego otworzyła mały sypialny pokoik przytykający do jéj pokoju, i postawiła świecę na stole. Wyjąwszy mały kluczyk, w głębokiem zadumaniu otwierała nim szufladę i nagle zatrzymała się, w chwili, kiedy dwaj jéj chłopczyki którzy za nią weszli, milcząco wzrokiem pytali matkę. Pytam cię matko! czytająca te kartki, azaliś nigdy niemiała w domu swym szufladki, lub pokoiku, któregoś nigdy otworzyć niemogła, ażeby ci się niezdawało że małą trumienkę otwierasz? Jeżeli powiesz żeś niemiała, możesz się nazwać szczęśliwą!

Marya powoli otwierała szufladę. Były w niéj różne drobiazgi starych fartuszeczków, pończoszek i para małych trzewiczków schodzonych na nóżkach, a w papier zawiniętych; był tam i mały drewniany konik, bąk, piłka — same pamiątki pozbierane ze łzami. Usiadła przy otwartéj szufladzie i zaczęła płakać; poczém zerwała się prędko, i z najpotrzebniejszych kawałków zrobiła zawiniątko.

— Mamo — rzekło jedno z dzieci — Czy to darujesz komu?

— Kochane dzieci — zawołała — gdyby nasz biedny Henryś patrzał z wysokości Niebios, ucieszyłby się z naszéj ofiary. Nigdybym tego niedała komuś, co szczęśliwy, ale dać matce smutniejszéj jeszcze i nędzniejszéj niż wasza, to nam przyniesie błogosławieństwo boskie.

(Dokończenie nastąpi).

już, a umiarkowana lewa w liczbie 68 połączyła się z 46 progressistami celem postawienia czoła gabinetowi. Rząd zamyśla przedstawić przedewszystkiém kortezom budżet na rok 1853 i projekt przyjęcia wszystkich tymczasowych rozporządzeń wydanych pod nieobecność kortezów. Mówią, że Bravo Murillo podając królowéj do podpisania dekret zwołujący kortezów, powiedział: „N. Pani, podpisujesz mój wyrok śmierci.“

— Z Bostonu 10go b. m. donosi depesza: Amerykański parowiec pocztowy „Crescent City“ wpuszczony został do portu w Hawannie.

— *Gaz. Tryestska* donosi, że wedle wiadomości z Teheranu, członkowie sekty Babis wciąż są ścigani, więzieni i oddawani na okropne męczarnie, ale żadnych zeznań wydobyć z nich nie można. Usiłowania posłów rosyjskiego i angielskiego wymogły podobno zaniechanie dalszych tortur, w miejsce czego tracić będą od razu uwięzionych.

Wiedeń 25 listopada. *Koresp. austryacka* podawszy poprzednio treść patentu o broni, zamieszcza motywa, które przy wydaniu jego były wzięte na uwagę. Głównym tu punktem, mówi to pismo, jest niebezpieczeństwo posiadania osobliwie zaś noszenia broni, które tém bardziéj wymaga przepisów, iż zwyczajne prawa karne zawsze się niedostatecznemi okazują w zapobieżeniu nadużyciom z tego powodu wynikającym jak to w zastraszający sposób wypadki ostatnich lat dowiodły.

Prawo to musiało mieć na względzie stosunki miejscowe pewnych ziem. Właściwe położenie Pogranicze wojskowego nakazuje tu wyjątek uczynić. Ziemie lombardzko-weneckie i Tyrol południowy posiadają już bilety na broń, które okazały się być stosownemi do potrzeb tych prowincyj. Co do Tyrolu północnego i Vorarlbergu, w razie urządzania obrony krajowéj, rozporządzonem będzie co potrzeba. Prawo unika wszelkich niepotrzebnych ograniczeń posiadania broni dozwolonéj i uwzględnia jéj potrzebę. Publiczne bezpieczeństwo wymaga, aby noszenie broni dozwalane było tylko za biletami na ten cel wydawanemi i to osobom mogącym wykazać cel oznaczony i przedstawiającym dostateczną rękojmię swojego postępowania. Wogóle ilość broni na prywatny użytek potrzebna jest dozwoloną. W krajach gdzie panuje zwyczaj noszenia broni, patent nie ogranicza takowego. Pewne pod tym względem wyjątki nie wpływają na zmianę *status quo*. Wreszcie z natury przedmiotu wypływa, że ministerstwu spraw. wewn i naczelnéj władzy policyjnéj powierzonem zostało wykonanie niniejszego patentu.

— Czytamy w *Gaz. wiedeńskiéj:* Rezultata czynności służbowéj żandarmeryi krajowéj, jak to z całkowitego sprawozdania z ostatniego kwartału 1852 r. (roku administracyjnego) poznać się daje, były bardzo wielkie i stanowią pocieszający dowód, że najgorliwiéj wszędzie zmierzały ku przywróceniu bezpieczeństwa publicznego. W ciągu czasu od sierpnia po koniec października r. b. przytrzymano i aresztowano następującą liczbę osób, a mianowicie: za rabunek 336, morderstwo 183, kradzież i oszustwo 12.340 wkradnięcie się gwałtowne 51, podpalenie 143, fałszowanie monety 38, fałszerstwo papierów publicznych kredytowych 39, kontrabandę i inne przekroczenia skarbowe 628, podburzanie 95, naruszenie spokojności, awantury z pijaństwa i t. p. 10,730 grę hazardową 1102, brak paszportów i osoby podejrzane 29,487, inkwizytów 1905, zbiegli więźniowie 168, za zakazane posiadanie broni 786, za kalectwo na sobie popełnione 27, zbiegostwo z wojska 451, osoby ścigane listami gończemi 213, fałszywy werbunek 7, zbiego two przed poborem 699, nadużycia polowania i leśne tudzież praw rybołostwa 1824, spotwarzanie rządu 33, poranienie 285, przekroczenie przepisów politycznych 10,375, za noszenie zakaznych godeł 30, nieprawne kramarstwo wędrowne 875, przekroczenie przepisów policyjnych 3220. Następnie znaleziono 345 trupów i 100 rannych i chorych. Również użytą została żandarmerya w 1568 wezwaniach sądowych na świadków, w 39 spisach ludności, 361 zgromadzeniach gminnych i przy 72 wykonaniach wyroków; przedsięwzięła ona jeszcze 4445 rewizyj domowych i czynności swojéj służbowéj dowiodła w 1139 pożarach i 63 wylewach. Nadto uskuteczniła 244 razy towarzyszenia statkom parowym, 4666 asystencyj przy sprawach sądowych, 905 razy towarzyszenia podróżnym, 18,949 eskortowań więźniów, a liczba odbytych przez nią patroli, wynosiła 361,182. Przy gwałtownym oporze i usiłowaniach ucieczki zaszło 14 wypadków zabicia przez niezbędne użycie broni.

Francya.

Gazeta Augsburgska zawiera następującą korespondencyą z południowéj Francyi:

„Żyjemy w dziwnéj epoce i gdybyśmy własnemi oczyma nie patrzyli na wypadki, wydawałyby nam się niedowierzenia. Jako ścisły spostrzegacz, i od wielu lat w południowéj Francyi osiadły, niepodzielam wcale zdania tych, co głoszą, że tu dwa są tylko stronnictwa, mianowicie czerwoni i biali (legitymiści). Niebiescy, to jest orleaniści, liczniejsi tu są niemównie, aniżeli powszechnie mniemają. Pamięć w naszych stronach lepsza bywa jak gdzie indziéj. Wszystkie stronnictwa pamiętają wielką wolność jakiéj pod Ludwikiem Filipem używały, wszystkie pamiętają uszanowanie tego monarchy dla praw, a każdy, niewyjąwszy nawet szczerych legitymistów, przyznaje, że Francya nigdy większą nieciesżyła się pomyślnością, jak pod 18 letnim rządem lipcowym. Cała marynarka bez wyjątku, tak wojskowa, jak cywilna, jest za księciem Joinville, i w tym względzie jedna tylko panuje opinia. Usposobienie względem księcia prezydenta dziwnéj jest natury; w oczach wszystkich klas posiadających i przemysłowych, wybawił Francyą od widma anarchii — dla wszystkich zatem on jest *koniecznością*, ale prócz tego uczucia konieczności, żadnych istotnych niema sympatyj. Każdy tu sądzi, że będzie miał za sobą 7 do 8 milionów głosów, choćby tylko 3 do 4 mil. wyborców głosowało. Nikt bowiem niewierzy w legalną, ścisłą kontrolę tego głosowania. Opinia publiczna jest teraz tak zniechęcona, tak znużona, że wiele bardzo osób niewie nawet nazwisk dzisiejszych ministrów, które im zupełnie są obojętne; bo jakąż odpowiedzialność ma dzisiejszy minister? W kraju gdzie władza jest absolutna, minister jest tylko wykonawcą wszechwładnéj woli swojego pana. Ale co najwięcéj wywołuje szemrania, to niesłychane wydatki, jakich codziennymi jesteśmy świadkami. J. C. Mość Napoleon III nie jest wcale skąpy: jednym pociągiem pióra asygnuje ogromne summy na wszelkiego rodzaju cele; ale ludzie potrząsają głową i mruczą że to niesowim szafuje groszem, że tak niezmierne wydatki, jeszcze więcéj zawikłają finanse dosyć już zawikłane. Uwolnienie Abdel-Kadera najgorsze sprawiło tu wrażenie. Mało kto ufa szczerości Emira, a każdy wzrusza ramionami na świetne przyjęcie w Paryżu człowieka, który tylu francuskich żołnierzy krew przelał. Jakżeby to na Ludwika Filipa sarkano, gdyby on był podobnie z Abdel-Kaderem postąpił. Ale Ludwik-Filip zanadto był roztropny, aby coś podobnego uczynił.“

— Jak dyplomatyczni agenci Francyi zagranicą czujne mają oko na wszystko, co dla rządu jakikolwiek mieć może interes, świadczy o tem następne zdarzenie. Przed kilką dniami przybył jenerał Lamoricière z Homburga do Frankfurtu, na obiad do „Rosyjskiego hotelu,“ gdzie kilku znajomych Francuzów zaprosił. Zaraz po obiedzie, który zastawiony był w prywatnym pokoju, jenerał wrócił do Homburga. Tego samego wieczora poselstwo francuskie wdrożyło się spowodowaném, zasiągnąć informacyi o tém zdarzeniu, a nazajutrz właściciel hotelu przyzwany został do policyi dla wytłumaczenia się dla czego o bytności jenerała w swoim domu niedoniósł, jak tego przepisy meldunkowe wymagają. Oberżysta odpowiedział, że przepis ten dotyczy tylko nocujących, że zaś jenerał tego samego dnia odjechał, przeto nieczuł się obowiązanym o bytności jego donosić. Odpowiedź ta uznana została za słuszną, i na niéj poprzestano.

— Jeden z urzędowych dzienników Tulońskich pisze, że cztery parostatki, odebrały rozkaz wypłynięcia do Algieryi. Przeznaczeniem ich ma być, spiesznie przewiezienie do Francyi rezultatu tamtejszego głosowania na cesarski plebiscyt. Obiega pogłoska, że wkrótce cała flota z Tulonu wypłynie; jedni mówią, że takowa ma odprowadzić przyszłego wicekróla do Algieryi, drudzy, że się uda do Civita-Vecchii, dla przewiezienia do Francyi J. Ś. Papieża, na koronacyą Napoleona III.“

— PP. de Saint Ferreol i Bonnet b. reprezentanci, aresztowani w Puy jako posądzani o udział w spisku marsylijskim, w tych dniach zostali wypuszczeni.

Anglia.

Londyn 20 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów, hrabia Derby miał z powodu pogrzebu księcia Wellingtona mowę, z któréj następny podajemy wyjątek:

„Cześć, mylordowie, tym przyjacielskim narodom, które odnawiają dawne pobratymstwo tryumfów i sławy, jakie podzielały z księciem, połączyły się dla oddania zbiorowego hołdu pamięci tego, którego wielkie imie, nietylko do Anglii, ale do Europy, do świata całego należy. Cześć mylordowie, temu wielkiemu przyjacielskiemu narodowi, któremu stosunki jego z nami, w epoce dawno minionéj, a która jak się spodziewamy nigdy więcéj nie wróci, nie pozwalały uczestniczyć w téj narodowéj uroczystości, obchodzonéj na cześć wielkiego wodza. Dzisiaj wszakże, zapominając dawnych przesądów narodowych, wyraził on przez obecność ambasadora, który go reprezentuje, uszanowanie swoje dla pamięci sławnego żołnierza (słuchajcie!). Mylordowie. Jeżli ten naród mógł widzieć w nim nieprzyjaciela, był to nieprzyjaciel z obowiązku względem swego kraju i nieprzyjaciel godny jego oręża. Przypomniała sobie Francya z dumą, że nigdy wojskowe talenta księcia nie były wystawione na równie ciężką próbę, jak na polu bitwy w obec jéj walecznego wojska, w obec doświadczenia i zręczności jéj wodzów.

„Milordowie! Oddaliśmy sławnemu ziomkowi naszemu ostatnią przysługę. Złożyliśmy w grobie jego śmiertelne szczątki. Niezapominajmy, że ten człowiek największą z nas wszystkich miał do wojny odrazę. Czy to na polu bitwy, czy w obozie, czy w senacie, używał on całéj potęgi swojego rozumu i doświadczenia, nie aby zbierać trofea i laury, ale tylko żeby zapomocą zwycięztwa zapewnić krajowi swojemu i światu dobrodziejstwa trwałego i powszechnego pokoju. Śmiem mniemać milordowie, że składając go do grobu, niepogrzebaliśmy wraz z nim zasad polityki, jaką popierał, i któréj zalecał nam praktykę. Pewien jestem, że mówić będę w duchu tego, którego opłakujemy stratę, gdy powiem, że w moich i w waszych niemniéj oczach, wojna największą jest klęską mogącą kraj nawiedzić, a wojna prowadzona bez konieczněj potrzeby, wydaje mi się największą zbrodnią, jaką popełnić może człowiek stanu! (Słuchajcie!).

„Pewien jestem, że utrzymanie trwałego i zaszczytnego pokoju, najpierwszém i najgorętszém jest kraju tego życzeniem. Niemniéj wszakże przekonany jestem o konieczności utrzymania zasady, którą sławny książe wszystkim następującym po sobie rządom zalecał, téj mianowicie, że dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, każdy naród mieć musi w sobie samym dostateczne środki obrony, do zachowania swéj niepodległości, aby słabość jego niepobudzała do zaczepki, zwłaszcza, gdy obok téj słabości, niezmierna rozwija się pomyślność.

„Spodziewam się milordowie, że w naszych czynach, równie jak w mowach, bez względu na stosunki polityczne i stronnicze, niespuścimy nigdy z oka, że aby cieszyć się pokojem, Anglia potężną być musi; ale jeżli potężną być winna, to tylko dlatego, żeby stałym cieszyć się pokojem“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. Jutro t. j. w niedzielę po całomiesięcznéj przerwie nastąpi otwarcie teatru dramatem Wiktora Hugo *Ruy-Blas*. Uwiadomienie to poprzedzamy wzmianką, że z polecenia J. Ex. Namiestnika kraju władze rządowe otrzymały polecenie zawarcia kontraktu z dotychczasowym dyrektorem teatru p. Chełchowskim, a przyznawszy subwencyę w ilości 20,000 złp., włożyły nań zarazem obowiązek utrzymywania obok dramatu polskiego, niemieckiéj opery.

— Przed kilku dniami w Poznaniu, w domu dawniéj hrabiów Mycielskich, przy przedsięwziętéj przez dzisiejszego właściciela reparacyi, znaleziono znaczną summę monet złotych i srebrnych. Były one pomieszczone w worku, w murowanéj kryjówce ceglanéj, pod podłogą jednego z pokoi 1go piętra. Robotnicy nic nie mówiąc, podzielili się znajdzbą, ale przy wymianie przez kobietę dużéj sztuki $2\frac{1}{2}$ tal. wartującéj, rzecz się wykryła, i część monet odzyskać zdołano. Gazety zagraniczne nie piszą z jakiéj epoki były te monety. (K. W.)

— Całkowity tytuł Wellingtona odczytany przez herolda orderu Podwiązki, nad grobem w kościele ś. Pawła brzmi: „Artur Wellesley, wysoki, wielmożny i szlachetny książe, wojewoda Wellington, margrabia Wellington, margrabia Douro, Earl Wellington na Sommerset, wicehrabia Wellington na Talavera, baron Douro Wellington, książe Waterloo w Niderlandach, książę Ciudat Rodrigo w Hiszpanii, książę Brunnoy we Francyi, książę Vittoria w Hiszpanii, margrabia Torres-Vedras i hrabia Visneyra w Portugalii, grand 1éj klassy w Hiszpanii, tajny radca, naczelny wódz armii brytyjskiéj, pułkownik gwardyi grenadyerów, pułkownik brygady strzelców, marszałek polny W. Brytanii, Rossyi, Austryi, Francyi, Prus, Hiszpanii, Niderlandów i Portugalii, kawaler orderu Podwiązki, kawaler ś. Ducha, kawaler Złotego Runa, wielkiego krzyża orderu Łaziebnego, hanowerskiego i Czarnego Orła, kawaler orderu Wieży i Miecza, kawaler orderu Ferdynanda i Wilhelma w Niderlandach, kawaler orderu Karola III. i orderu Miecza w Szwecyi, kawaler orderu ś. Andrzeja w Rossyi, kawaler orderu Anunciado w Sardynii, kawaler orderu Maryi-Teressy, kawaler ś. Jerzego w Rosyi, kawaler saskiéj Korony Rucianéj, kawaler orderu Maksymiliana Józefa w Bawaryi, kawaler ś. Aleksandra Newskiego w Rosyi, kawaler ś. Hermenegildy w Hiszpanii, kawaler orderu Orła czerwonego brandeburskiego, kawaler ś. Januarego, kawaler orderu Złotego Lwa w Hessen-Kassel, kawaler orderu Lwa badeńskiego, kawaler orderu Zasługi wirtemberskiego, lord-nadkonetabl Anglii, konetabl Towru, konetabl Dowru, strażnik pięciu portów, lord-porucznik Hampshire, lord-porucznik Towerhamletu, strażnik parków S. James i Hyde, kanclerz uniwersytetu oxfordzkiego, komisarz królewskiego kollegium wojskowego, wiceprezydent szkockiéj akademii morskiéj i wojskowéj, magister kollegium Trinity, gubernator kollegium wojny i doktor prawa.“

— Zegarmistrz Schwartz w Królewcu wynalazł zegarek kieszonkowy, który noszony niepotrzebuje nakręcania.

— W Kassel popełniono znamienitą kradzież. W kilka dni dopiero spostrzeżono, że z muzeum wykradziono cały gabinet medalów, który wartał na wagę kruszcu 18 do 20,000 talarów. Niemasz żadnych śladów, aby kradzież ta z zewnątrz mogła być dokonana, wszelkie podejrzenie nie pada na nikogo podejrzenie.

— W nowéj Pomerelli, gdzie jeszcze prawo zwyczajowe obowiązuje, młoda osoba zaskarżyła narzeczonego swojego, aby ją poślubił. Oskarżony za powód wzbraniania się przywiódł, że zaręczona mu panna dozwoliła się kupcowi jednemu uścisnąć

i pocałować przy wysiadaniu z powozu, wracając z nim i z żoną jego wieczorem do domu, a tém samém stała się niewierną, a przynajmniéj dopuściła się podejrzenia o niewiarę. Pierwszy sędzia odrzucił skargę, a drugi skazał oskarżonego na poślubienie skarżącéj w ciągu dni 14. Oskarżony w drodze rewizyi zaniósł rekurs do sądu najwyższego, a ten rozstrzygnął spór w ten sposób: Na mocy zeznania dwóch świadków okazało się, iż skarżąca uściśniętą i pocałowaną została, należało jéj zatém, pominąwszy wszelkie względy, na żonę i familię kupca, starać się przekonać narzeczonego o swojéj niewinności. Gdy jednak nie tylko okoliczność tę przemilczała, ale nawet jéj zaprzeczała, pomimo udowodnienia jéj, przeto podała w niewątpliwe podejrzenie surowość swoich obyczajów, a tém samém narzeczony nie może być zniewolony do zawarcia związków małżeńskich, wedle przepisów bowiem prawa zwyczajowego, odstąpienie od przyrzeczenia ślubu nie jast związane żadnemi formalnemi przyczynami, ale jedynie wymaga przyczyny rozumnéj (*causa rationalis*), która rozpoznaniu sądowemu ulega. Sąd wreszcie nie widzi potrzeby wchodzenia w dalsze szczegóły téj sprawy.

Przyjechali do Krakowa od dnia 26go do 27go listopada: Hipolit Kosicki z Wrocławia. Tytus Gregorowicz z Wiednia. Adolf Strański ces. król. obw. komisarz ze Lwowa. Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa. Lewiecki Władysław z Drezna. Teodor Bredt kr. pruski radca rząd., Teodor Rath kupiec z Berlina. Karol Delapalüd inżynier z Minden.

Wyjechali: Jakób Gołuchowski, Wincenty Kasznica do Tarnowa. Marceli Pieniążek do Łososiny. Floryan Łętowski do Polski. January Suchodolski do Warszawy. Kazimierz Turowski do Wiednia

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 26 listopada. Z powodu złych dróg prawie nic zboża dziś nie zwieziono, a że i kupców nie wielu się znalazło, przeto ruch handlowy żaden. Żyta i pszenicy sprzedano nieco z wsypek po dawnéj cenie. W innem ziarnie nic nie utargowano. Koniczyna coraz więcéj poszukiwana, tak na kupno natychmiastowe jak i na terminowe dostawy; ceny powoli się wznoszą. 20 korcy sprzedane przed paru dniami zapłacono po 33 do 34 złr. Potaż również żądany i płacony po cenach stałych, ale zapasów niemasz żadnych i kilku kupców odprawiono z niczém. Miód trzyma się niezmiennie, w tych dniach zawarto kilka umów o dostawę po ostatnich cenach.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 27 listopada.* Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $83\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-proc. $74\frac{1}{8}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{4}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $116\frac{1}{8}$. — Londyn 11 kr. 25—27. Paryż $136\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1337. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 27 listopada. Banknoty $90\frac{1}{3}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{1}{2}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91\frac{2}{3}$ — żądają 92. Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 22 listopada. Dukat holend. 5 złr. 26 kr. — Dukat ces. 5 złr. 32 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 31 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr.— Dawano za 100 złr. 90 kr. — — Żądano złr. 90 kr. 30.

Kurs wiedeński z dnia 26 listopada. — Metaliki 94 — Nowa pożyczka. $84\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1337. — Akcye kolei żel. szl. 238. — Agio od złota $22\frac{1}{4}$, od srebra $16\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 26 listopada. Banknoty austryack. $88\frac{2}{3}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{2}{3}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{12}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% 98 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89\frac{11}{12}$ ż.

URZĘDOWE.

N. 4715 **CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ** (1533)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844 c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich, mogących mieć prawa do spadku po Józefie Wadowskim i jego synie Erazmie Wadowskim, składającego się z summ 300 złp. i 400 złp. na realności pod L. 178 w gm. VIII. miasta Krakowa hypotecznie zabezpieczonych, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającéj się Małgorzacie Wadowskiéj, żonie Józefa a matce Erazma Wadowskiego, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24go września 1852.

Sędzia prezydujący, BRZEZIŃSKI.
(3) Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

N. 5270. C. K. TRYBUNAŁ (1570)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 Ust. Hip. z 1844 r. c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich prawa do spadku po Józefie i Urszuli Kieresach małżonkach pozostałego, rościć sobie mogących, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony składający się po Józefie Kieresie 1mo z połowy domu pod L. 72 w Chrzanowie, 2do z połowy gruntów w pozycyi 2giéj wykazu hipotecznego tegoż domu, 3tio i z gruntów pod pozycyami 4, 5 i 6 wykazu hipotecznego powołanego domu zamieszczonych, zaś po Urszuli Kieresowéj 1mo z drugiéj połowy domu pod L. 72 w Chrzanowie przy ulicy Garncarskiéj stojącego, 2do z połowy gruntów do tegoż domu należących, w pozycyi 2giéj wykazu hipotecznego zamieszczonych, 3tio z gruntów w pozycyi 3ciéj tegoż wykazu wyłączną własność Urszuli Kieresowéj stanowiących — w częściach na Agnieszkę z Kieresów Ptasińską i Jana Kieresa przypadających, Józefowi i Maryannie Lubaczom małżonkom, jako nabywcom praw od tychże po upływie powyższego terminu przyznanym zostanie. — Kraków d. 17 września 1852 r.

(1-3) Sędzia prezydujący, *Brzeziński.*
Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 259. C. K. SĄD POKOJU (1544)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włoś. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Jędrzeju Strzałbie włościaninie, szczególniéj z domu i gruntu morgów 20 prętów 167 obejmującego pod pozycyą 2 Tabelli we wsi Sulechowice zamieszczonego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem czasu tego, pomieniony spadek zgłaszającéj się Tekli z Strzałbów i Kasprowi Duńcom jako sukcessorom praw w połowie przyznanym zostanie. — Kraków d. 7 września 1852.

(2-3) Sędzia prez. *P. Slizowski.* — W. Korczyński, Z. P.

Inseraty.

Ostatnie Wiadomości.

Norymbergski Korespondent zapewnia, że do Stuttgardu nadeszły wiadomości o bliskiem porozumieniu się Austryi i Prus w sprawie celnéj.

Cor. Bureau z okazyi ostatniego politycznego procesu w Kolonii, wróży ustanowienie w Niemczech centralnéj władzy policyjnéj.

Sejm oldenburgski uznał się kompetentnym mimo rewizyi konstytucyi i zmiany prawa wyborczego z którego sejm ten wyszedł.

Poseł rosyjski p. Kisielew, wyjechał z Berlina do Paryża.

Bundestag otrzyma w tych dniach do ratyfikacyi umowę londyńską w sprawie następstwa tronu duńskiego.

— W Lugano w Szwajcaryi rząd kantonalny wydalił w dniu 22 b. m. wszystkich zakonników z klasztoru Kapucynów, którzy niebyli miejscowi i niedoszli 66 lat wieku. Rozkaz wykonany został o 1széj w nocy. Podobny miał być wykonany we wszystkich klasztorach kantonu o jednym czasie. Zakonnicy wygnani udali się do Lombardyi i Piemontu.

— W Turynie wieść krąży o pożyczce 300 mil. lirów, którą rząd po $3\frac{1}{2}$% zawrzeć ma za granicą. Podatek domowy i przemysłowy uledz ma zmianie.

— Depesza z Paryża donosi z dnia 24go b. m. Wedle wiadomych dotąd rezultatów wyboru Cesarza, ma być 8 do 9 milionów głosów przychylnych, a około 300,000 przeciwnych. Z kantonów, które w grudniu r. z. uważane były za najmocniéj przesiąkłe socyalizmem, najwięcéj głosów przychylnych nadeszło. Jutro Ciało prawodawcze zgromadzi się dla sprawdzenia rezultatu wyborów.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.

Dodatek do Nru 274 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE

(1567) **Licitations-Kundmachung.** (1-3)

Von Seiten der k. k. Genie-Direction in Krakau wird bekannt gemacht, dass für das Militär-Ober-Erziehungshaus zu Łobzow, nachstehende gusseiserne Apparate und Gebäudebestandtheile erforderlich werden, über deren Einlieferung schriftliche Offerte bis zum 20sten December 1852 bei obiger Genie-Direction, angenommen werden.

Die erforderlichen Gusseisenstücke bestehen in folgenden; und zwar:

16 Paar gusseiserne Saulen, im Durchschnitte zusammen von 420 bis 450 Wiener-Zentner schwer.

4 Stück Kuffenaborts-Apparate von Gusseisen, zusammen mit 14 Kuffen, 14 Bodenrinnen, 14 Urinröhren, 14 Urinbecken, 4 Stück 15" weiten Schleifer, zusammen im beiläufigen Gewichte von 190 bis 200 Zentner.

1 Stück einfacher geruchloser Apparat mit Klappenverschluss, emailirten Becken und Wasser-Reservoir, zusammen 9 bis 10 Zentner schwer.

9 Stück gusseiserne Öfen verschiedener Gattung, — endlich sämmtliche, zur Aufstellung und Zusammensetzung der Saulen und der Kuffen-Apparate erforderlichen Schrauben und Bolzen, welche in der Zeichnung genau angegeben und ersichtlich gemacht sind

Die Lieferung dieser Gegenstände, wird mit Inbegriff der Aufstellung, der Kittarbeit und des Anstrichs überlassen, daher der Preis in der Offerte sammt der Arbeit festzustellen ist.

Akkreditirte Gewerke, können ihre Offerte ohne Kaution, jedoch mit einem Verpflichtungsrevers versehen, einreichen; haben aber mit Bezug auf die Einhaltung des Einlieferungstermins mit 5 per Centen pr. Woche, zu haften.

Unternehmer haben eine Kaution von 800 fl sage, Achthundert Gulden in Conv. Mze. zu erlegen, und sind überdiess für die Einhaltung des Einlieferungstermins, ebenfalls mit 5 per Centen pr. Woche haftend.

Der Einlieferungstermin der Saulen wird mit 1sten April;
der Apparate mit 1sten Mai;
und der Oefen mit 1sten Juni 1853 festgesetzt.

Schadhafte, im Guss fehlerhafte Bestandtheile, wodurch die Tragfähigkeit beeinträchtiget wird, werden nicht angenommen, und sind binnen vier Wochen durch neue fehlerfreie zu ersetzen; wobei der Kontrahent für alle Folgen, welche durch den Aufenthalt im Bau entstehen, verantwortlich bleibt.

Sämmtliche, auf die Erzeugung und Lieferung der beschriebenen Gegenstände bezüglichen Pläne und Berechnungen, können, so wie die übrigen Kontraktsbedingnisse, in der Fortifikations-Bau-Rechnungskanzlei (Stradom, Nro 23 im 2ten Stock) zu den gewöhnlichen Amtsstunden, eingesehen werden.

Krakau am 22sten November 1852.

(1553) **Fahrordnung** (2-3)

der Züge auf der k. k. östlichen Staats-Eisenbahn zwischen Krakau und Mysłowitz vom 1. December 1852 an, bis auf weitere Bestimmung.

Die Züge verkehren in der Richtung von

Stationen	Krakau nach Myslowitz										
	Zug Nr. I					Zug Nr. III					
	Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt		Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt		Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.
	Uhr	Min.	Min.	Uhr	Min.	Uhr	Min.	Min.	Uhr	Min.	
Krakau	Vormittag			10	—	Nachmittag			4	—	
Zabierzów	10	22	1	10	23	4	25	1	4	26	
Krzeszowice	10	44	5	10	49	4	50	8	4	58	II
Trzebinia	11	15	5	11	20	5	31	8	5	39	
Cięszkowice	11	40	1	11	41	6	5	1	6	6	
Szczakowa	11	49	25	12	14	6	15	30	6	45	
Myslowitz	12	32	Nachmittag			7	8	Abends			

Stationen	Myslowitz nach Krakau										
	Zug Nr. II						Zug Nr. IV				
	Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt		Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.	Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt	
	Uhr	Min.	Min.	Uhr	Min.		Uhr	Min.	Min	Uhr	Min.
Myslowitz	Nachmittag			2	30		Früh			6	—
Szczakowa	2	53	30	3	23		6	30	30	7	—
Cięszkowice	3	33	1	3	34		7	12	1	7	13
Trzebinia	3	56	5	4	1		7	40	8	7	48
Krzeszowice	4	24	27	4	51	III	8	13	8	8	21
Zabierzów	5	9	1	5	10		8	41	1	8	42
Krakau	5	32	Abends				9	7	Vormittag		

Anschlüsse:

Zug I. Anschluss des Warschauer Eisenbahnzuges, der Tags zuvor um 12 Uhr 20 Min. Nachmittags von Warschau abgeht, zu Częstochau übernachtet, und um 10 Uhr 35 Min. Vormittags zu Granica (Maczki) eintrift.

Anschluss an den Oberschlesischen Eisenbahnzug der um 1 Uhr 15 Min. Nachmittags von Myslowitz abgehet, und über Cosel die directe Verbindung einerseits mit Breslau, anderseits mit Wien, Pesth, Prag und Dresden vermittelt.

Ankunft in Cosel um 4 Uhr 8 Min.
„ „ Breslau „ 8 „ 20 „ Abends
„ „ Wien „ 5 „ 55 „ Früh
„ „ Pesth „ 5 „ 51 „ Nachmittag
„ „ Prag „ 10 „ 6 „ Vormittag
„ „ Dresden „ 5 „ 35 „ Abends
(Früh, Nachmittag, Vormittag: am folgenden Tage.)

Zug III. Die Passagiere übernachten zu Myslowitz und können am folgenden Tage mittelst des dort um 8 Uhr 30 Minuten Früh abgehenden Oberschlesischen Eisenbahnzuges directe bis Hamburg gelangen.

Ankunft in Breslau um 3 Uhr 30 Min. Nachmittag
„ „ Berlin „ 4 „ 30 „ Früh
„ „ Hamburg „ 3 „ 30 „ Nachmittag
(Früh, Nachmittag: am folgenden Tage.)

Zug II. Anschluss der Reisenden die Tags zuvor
von Wien um 7 Uhr 0 Min. Abends.
„ Pesth „ 7 „ 15 „ Früh.
„ Prag „ 3 „ 0 „ Nachmittag.
„ Dresden „ 6 „ 30 „ Früh und
„ Breslau „ 7 „ 0 „ Früh desselben Tages abgefahren sind

Anschluss an den Warschauer Eisenbahnzug der um 5 Uhr 15 Min. Nachmittag von Granica abgehet und am folgenden Nachmittage um 3 Uhr 45 Min. zu Warschau eintrift.

Zug IV. Anschluss der Reisenden, die Tags zuvor um 1 Uhr Nachmittag von Breslau abgefahren sind und zu Mysłowice übernachtet haben.

Anmerkung. Reisende, die wegen Mangel oder Unvollständigkeit von Reisedokumenten durch die Polizeibehörde von der Fahrt auf der k. k. östlichen Staats-Eisenbahn ausgeschlossen werden, haben laut der für diese Bahn geltenden Bestimmungen auf den Rückersatz der von ihnen etwa schon gezahlten Bahngebühren keinen Anspruch.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

Krakau am 21sten November 1852.

Morgen Montag den 29sten November — wird

Herr **J. Wandrischek** mit seinem Sohne Eduard auf seiner Durchreise nach St.-Petersburg im hiesigen Theater seine erste Gastvorstellung in der Gimmnastic geben; da derselbe sich in London, Paris, Brüssel so wie in Deutschland, an fürstlichen Höfen und Theatern stets mit ungetheilten Beifalle produzierte, so hoffet derselbe auch hier, durch seine Productionen

was noch nie gesehen und produziert

wurde, sich die Gunst und Beifall eines hochverehrten Publicums zu erwerben. — **NB.** Da die Zeit des Künstlers hier gemessen ist, so kann derselbe nur auf einen kurzen Ciclus hier verweilen, weshalb hierauf besonders aufmerksam gemacht wird. (1569) ergebenst *Wandrischek.*

(3-5) **INTROLIGATOR** (1510)

FRYDERYK FRIEDLEIN

dogadzając życzeniom Szanownéj Publiczności, zawiadamia przytém PP. Drukarzy i Księgarzy, iż powiększył dotychczasową Introligatornię swoją, gdzie nietylko same zbytkowe oprawy książek i galanteryjne wyroby, ale oraz wszelkiego rodzaju roboty ordynaryjne, jakoto: broszury, kajeta, protokóły, książki szkolne itp. przyjmuje. Tudzież wszelkie obstalunki na obicia pokojowe, oraz wyklejanie najdokładniejsze tychże, w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach uskuteczniać się podejmuje.

Mieszka przy ulicy Floryańskiéj N. 554.

(1499) **Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie** (3-5)

wyszedł

KALENDARZ POWSZECHNY

na rok 1853.

który dostać można we wszystkich księgarniach.

Wyliczona tu poniżéj treść jego, uwalnia wydawcę od wszelkich zaleceń użyteczności i dogodności téj książki podręcznéj, która obok użytku kalendarzowego podaje wiadomości niezbędne w stósunkach życia codziennego, a mianowicie:

Kalendarz kościelny rzymski, ruski, słowiański, astronomiczny, przysłowiowy i wróżbiarski, tudzież myśliwy.

Wytłumaczenie obchodu świąt kościelnych, zwyczajów i obrzędów narodowych.

Statystykę świata katolickiego.

Żywoty patronów i świętych polskich.

Genealogię domów panujących.

Statystykę państw, szczególnie Austryi, tudzież osobno Galicyi.

Drogoskazy miast europejskich, koleje żelazne w Europie z wykazaniem stacyj i opłat, drogi pocztowe w Galicyi itd.

Kalendarz historyczny dzienny i stuletni. Ten ostatni mieszczący w sobie dzieje stuletnich epok w Polsce.

Uwagi gospodarskie.

Przepisy ustawy stęplowéj.

Zasady organicznych urządzeń monarchii.

Nową taryfę celną. — Ogłoszenia prywatne.

Cena egzemplarza pojedyńczo kupowanego 45 kr. m. k. — (3 złp.)

Zadzierżawiłem przed pięciu laty w obwodzie Tarnowskim leżącą wieś Bolesław na lat sześć — wieś zaniedbaną — koniecznością więc była w pierwszych latach dzierżawy strata. Staranna uprawa dobrego kawałka ziemi obiecywała wynagrodzenie i trudów i wkładów w ostatnich latach dzierżawy, — rok téż bieżący a dla mnie szósty téj dzierżawy, był stanowczym, przy szczęśliwie dokonanym zbiorze pełnym nadziei. Gdy jednakowoż pomimo nieistniejącego już Bogu dzięki stósunku poddańczego, lud nasz nadwiślański, osobliwie w okolicy Bolesławia, nie mówię ogólnie, ale w znacznym wyjątku złośliwy, niemoralny, próżniacki i pijaństwu oddany, jak gdyby wieszczym duchem natchnięty, zabezpieczyłem na przypadek ostateczności w prawdzie niespodziewanéj ale zawsze obawianéj, mój tegoroczny zbiór w zbożu wraz z budynkami i młócarnią od niebezpieczeństwa ognia w Tarnowie u P. J. B. Goldmana, pełnomocnika Towarzystwa Tryestyńskiego. Dobroczynna gwiazda czuwała nademną, bo lubo niespodziewane ale jednakże z powodu zbyt smutnych stósunków społecznych obawiane nieszczęście dotknęło mię w d. 1 października r. b. w samo południe. Cały mój zbiór najpiękniejszego zboża, maszyna do młócenia, stodoły i stajnie stały się ofiarą pożaru nie do wstrzymania i nie do pokonania! Cała moje nadzieja była w spiesznem wynagrodzeniu powyższych strat. Udałem się więc do Tarnowa do P. J. B. Goldmana. Jako zastępca wspomnionego Towarzystwa, niemógł téj wieści obojętnie przyjąć, lecz obiecał statutami przepisaną czynność bez najmniejszego któréjkolwiek strony pokrzywdzenia niezwłocznie przedsięwziąść, z tym dodatkiem, że gotów jest oblikwidacyę szkody nawet ścisłéj kontroli mego obrońcy w Tarnowie P. Adwokata Rutowskiego przedłożyć. Zjechał téż niebawem P. Goldman do Bolesławia, wraz z władzą miejscową zbadał naturę wybuchu pożaru, sprawdził twierdzone przez podpisanego szkody, powróciwszy zaś do Tarnowa, uczynił oblikwidacyę mych wynagrodzeniu podpadających szkód i takowe mnie i memu obrońcy P. Adwokatowi Rutowskiemu z pytaniem czyli niemamy co do zarzucenia, przedłożył. Ani ja, ani mój obrońca niemogliśmy nic zarzucić rachunkowi, bo lubo daleko większą poniosłem nad wynagrodzenie szkodę, wyrachowana i rzetelnie wypłacona a dosyć znaczna ilość, zabezpieczoną szkodę, sumiennie bez najmniejszéj sprzeczki z udziałem i bezzwłocznie mi wynagrodziła.

To ściśle sumienne i rzetelne postępowanie P. J. B. Goldmana pomusza mię moralnie oddać Mu i Towarzystwu, które tak godnie i niezaprzeczenie ku wielkiéj dla biednego kraju naszego korzyści zastępuje, publiczną podziękę i niniejsze poświadczenie. — Bolesław 24 listopada 1852.

(1563-1-3) *Józef Pokusiński*

(1521) **Herbaty świeżéj** (3-13)

prawdziwéj

ROSYJSKO-CHIŃSKIEJ

w paczkach oplombowanych:

1 funt Herbaty czarnéj z kwiatem na złp. 12. 15. 18. 22. 28. 58. 60.
złr. 3. 3¾. 4½. 5½. 7. 12. 15.

1 funt Herbaty żółtéj na . . . złp. 48. — czyli złr. 12.

Samowarów mosiężnych i tombakowych, miednic mosiężnych, spluwaczek z fabryk rosyjskich, odebrałem nowy transport. — Osoby, załączające przy obstalunku pieniądze, odbiorą towar na miejsce franko. — Herbaty ze składu mego nabyć można u pp. Antoniego Beyer w Toruniu, F. Jaskiewicza w Rzeszowie, Ed. Machalskiego w Przemyślu, J. P. Riedla, A. Mańkowskiego we Lwowie, J. Grysieckiego w Stanisławowie, Karola Haempel, Konst. Laszkiewicza w Białéj.

Karol Herrmann w Krakowie.

(1508) **JAN BALKO** (4-6)

utrzymujący znaczny

SKŁAD FORTEPIANÓW

od najpierwszych wiedeńskich fabrykantów, we Lwowie w rynku pod L. 56 w domu P. Towarnickiego wchodząc z Dekasteryalnéj ulicy, uwiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje takowe **za najmierniejszą cenę i zaręcza za ich dobroć i trwałość.** Przyjmuje także starsze fortepiany do zamiany za nowe — niemniéj wszelkie reparacye i strojenie fortepianów — i poleca się łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

W księgarni D. E. Friedleina w Krakowie

nabyć można

LES ACTES DES APOTRES MODERNES.

RELATIONS ÉPISTOLAIRES ET AUTHENTIQUES

DES

VOYAGES

entrepris par les Missionaires catholiques

Pour porter le flambeau de l'Évangile chez tous les peuples et civiliser le monde,

Publiés sous la direction de l'Abbé P.-A. *Bousquet*, Curé de Vanves, Chanoine honoraire de Montpellier, officier de l'Université, etc. etc., l'Abbé *Giraud*, Sous-Bibliothécaire à la Sorbonne, etc., et Gabriel *Grimaud de Caux.*

Enrichis de 800 planches dessinées par M. V. Foulquier et gravées par M. E. Deschamps.

Indication des Voyages contenus dans les volumes publiés:

Tome I. Voyage aux Lieux saints. — Voyage au mont Liban. — Voyage à Alep. — Voyage à Damas.

Tome II. Voyage à Bassora. — Voyage de Constantinople á Smyrne. — Voyage à Constantinople et à Salonique. — Voyage en Crimée et en Circassie.

Tome III. Voyages au Japon. — Lettres de saint François Xavier.

Tome IV. (Sous presse, pour paraître en octobre.) Voyages dans l'Amérique du Sud, à Buénos-Ayres, au Paraguay, etc.

In der D. E. Friedleinischen Buchhandlung

sind in- und ausländische

Volks-Schreib-Wand- u. Comptoir-

KALENDER

so wie auch

Taschenbücher

für das Jahr **1853** in grosser Auswahl vorräthig.

W księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie

znajdują się wszelkie

krajowe i zagraniczne Kalendarze

ścienne, domowe, kieszonkowe, z rycinami lub bez rycin, tudzież na wiązania i podarunki przeznaczone, w pięknych oprawach. (1542)

(1560) **U J. LISSNERA w Poznaniu** (1)

wyszedł katalog pod tytułem:

CATALOGUE

d'une collection de livres rares et curieux, sur la Pologne, la Russie, la Bohême, la Hongrie, etc. — przeszło

300 dzieł zawierający.

Osoby, nabywające stare dzieła, mogą tenże katalog dostać **gratis** w Krakowie w księgarni D. E. **Friedleina.**

Właśnie co wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, w Krakowie w księgarni

Ferdynanda Baumgardtena:

Burzyński, O. Pr. Dr. Piotr, **Wykład prawa cywilnego francuskiego.** Tom I. (371 str.) w 8ce. Kraków 1852. — Cena egzemplarza złr. 3 czyli złp. 12. (1543-1-2)

(1565) **Do Magazynu Mebli** (1-4)

HENRYKA SOBLIK

przy ulicy Grodzkiéj N. 117 wprost kościoła Śgo Piotra, nadszedł nowy transport zagranicznych mebli machoniowych w najświeższym (rococo) guście — któremi się, jak i niemniéj meblami orzechowemi wiedeńskiemi — listwami złoconemi do firanek — wyrobami koszyciarskiemi w wielkim wyborze, etażerami, zabawkami dziecinnemi i innemi drobiazgami Szanownéj Publiczności po najtańszych cenach poleca.

Wydzierżawienie traktyerni

Na Strzelnicy miejskiéj we Lwowie jest traktyernia z ogrodem i prawem szynkowania pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. — Zgłosić się można w tym względzie do 1go grudnia 1852, osobiście lub listami frankowanemi do pierwszego przełożonego towarzystwa Strzelców, JP. Wincentego Kirschnera we Lwowie. (1539-2-3)

Aloizy Hurle zawiadamia Szanowną Publiczność, iż fabrykę wyrobu wszelkiego rodzaju gwoździ przeniósł z pod Nru 235 na Wesoły — do swéj własnéj realności nabytéj od pana Filipa Sękowskiego pod Ner 65 ulica Długa. (1559)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEN	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
26	2	27" 7"' 325	+ 3° 4	2"' 05	północny słaby	pochmurno		+ 3° 6	+ 1° 4
„	10	„ 7 721	+ 2 3	2 27	pnwschodni „	„			
27	6	„ 7 538	+ 0 0	1 87	wpłwschodni „	pogoda z chmurami	szron		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.